

## OJCOSTWO BOGA W PIŚMIE ŚWIĘTYM

Wśród wielu określeń Boga ważne miejsce w Biblii zajmuje tytuł „Ojciec”. Warto jednak zaznaczyć, że nie tylko Biblia uważa Boga za Ojca. Jest to wspólne dziedzictwo wielu religii. W literaturze religijnej Asyrii i Babilonii tytuł „ojciec” przypisywany jest wielu bóstwom. I tak np. o bogu Anu mówi się, że jest on „ojcem i matką bogów i stworzeń”. Tego tytułu w relacji do swoich bóstw używały nie tylko narody, ale czyniły to i jednostki, szczególnie królowie, którzy chętnie uważali się za synów bożych. Ciekawy tego przykład daje nam król Lagasz Gudea, który tak się zwraca do bóstwa swego miasta:

Nie mam matki, ty jesteś moją matką;  
 Nie mam ojca, ty jesteś moim ojcem;  
 Ty mnie poczęłeś w swoim sercu,  
 Zrodziłeś mnie w swojej świątyni <sup>1</sup>.

Podobne idee znajdujemy w religii egipskiej i greckiej. Jest to więc zjawisko bardzo stare, sięgające prawdopodobnie początków życia społecznego. U Semitów ten sposób określenia bóstwa mógł się zrodzić z przeniesienia relacji rodzinnych na wyrażenie związków z bóstwem <sup>2</sup>.

Jeśli wiara w ojcostwo Boże nie jest wyłączną własnością Biblii, to rozumiały, że śledząc to pojęcie w Piśmie św. zwrócimy szczególną uwagę na rysy charakterystyczne, wyróżniające je od innych religii.

### I. STARY TESTAMENT O OJCOSTWIE BOGA

Ciekawe, że w opisach początków Izraela, w relacjach o wyborze i przymierzu nie spotykamy słowa „Ojciec” o Bogu. Większą niespodzianką jest to, że słowo *’āb* — *πατήρ* w Starym Testamen-

<sup>1</sup> A. Falkenstein — W. von Soden, *Sumerische und akkadische Hymnen und Gebete*, Zürich—Stuttgart 1953, s. 140.

<sup>2</sup> „Cette manière d’invoquer la divinité n’est autre que l’extension des relations familiales, ou de quelque groupement d’hommes, à la divinité qui est censé exercer une sollicitude vigilante envers ses sujets et qui devient ainsi membre «incorporé» du groupement”. W. Marchel, *Abba, Père! La prière du Christ et des chrétiens* (Analecta Biblica 19 A), Roma 1971<sup>2</sup>, s. 49.

cie występuje bardzo rzadko jako określenie Boga, bo tylko 19 razy (na ogólną liczbę 1180 użycia tego wyrazu w ST).

Czy z tego można wyciągnąć wniosek, że w wierze religijnej Izraela pojęcie Boga jako Ojca jest późne i drugorzędne? Taki wniosek byłby zbyt pochopny. Trzeba najpierw zauważyć, że w Biblii spotykamy się ze zjawiskiem tzw. imion teoforycznych, w których dość często jednym z elementów jest 'āb — ojciec. Imiona te musiały być używane dość wcześnie w dziejach narodu wybranego. Świadczy o tym ich występowanie w tekstach dość starych, np.

„ābī'el — (mój) ojciec jest Bogiem (1 Sm 9, 1);

„ābijjāh — (moim) ojcem jest Jahwe (1 Sm 8, 2);

'ēli'ab — (mój) Bóg jest ojcem (Lb 1, 9; 16, 1).

Występowanie imion teoforycznych już w starych tekstach Starego Testamentu świadczy, że wiara w Ojcostwo Boga była w świadomości religijnej Izraela od bardzo dawna<sup>3</sup>.

Za tym, że wiara w ojcostwo Boże jest przekonaniem niemal pierwotnym, przemawia obecność korelatywnego pojęcia „syn Boży” (*bēn*), najczęściej w zastosowaniu do Izraela jako całości. Ta idea występuje już w tekstach dość starych (np. Wj 4, 22; Oz 2, 1; 11, 1; Pwt 32, 19n; Iz 1, 2). Poza tym w niektórych przypadkach porównuje się Jahwe do ludzkiego ojca (Pwt 1, 31; Prz 3, 12; Jr 2, 27; Ps 89, 7).

Na tle spostrzeżeń, że bardzo stare są ślady wiary Izraela w ojcostwo Boże, choć nie jest On w nich wprost nazwany Ojcem, uderza fakt, że dość późno odważają się autorowie biblijni nazwać Boga tym imieniem. Wydaje się, że można tu widzieć świadomą i celową ostrożność. Jeśli inne religie środowiska biblijnego nie wahały się przypisywać bóstwom małżonki i ojcostwo fizyczne w stosunku do ludzi, to monoteistyczna religia jahwistyczna, mająca bardzo wzniosłe pojęcie Boga, nie mogła dopuścić cienia takich wątpliwości w odniesieniu do Jahwe. Dlatego tak późno i z taką ostrożnością nazywa Boga Ojcem lub zwraca się do Niego tym tytułem<sup>4</sup>. Faktycznie dopiero w okresie prorockim pojawia się imię „Ojciec” w zastosowaniu do Jahwe.

<sup>3</sup> Nie przeczą temu niektóre nierozwiązane jeszcze problemy wiążące się z istnieniem imion teoforycznych m. in. jak Semici doszli do używania imion bóstw w onomastyce, jak je rozumieli itp. Szerzej na ten temat zob. M. Noth, *Die israelitischen Personennamen im Rahmen der gemeinsemitischen Namengebung*, Stuttgart 1928, s. 69 nn.

<sup>4</sup> Por. A. Mattioli, *Dio e l'uomo nella Bibbia d'Israele. Teologia dell'Antico Testamento*, Torino 1981, s. 188—190.

## 1. Bóg Ojcem Izraela

Po tych ogólnych stwierdzeniach pora wreszcie przyjrzeć się konkretnym tekstom, mówiącym o ojcostwie Boga, w szczególności tym, w których użyte jest słowo „Ojciec” (*’āb*) odnośnie do Boga. Najpierw wypada zająć się tekstami, w których ojcostwo Boga odnosi się do Izraela, są one bowiem liczniejsze i na ogół starsze od tych, których Bóg jest uważany za Ojca króla. Najstarszym chyba miejscem, gdzie Jahwe nazwany jest Ojcem, jest tzw. Pieśń Mojżesza, w której czytamy:

Więc tak odpłacać chcesz Jahwe,

Ludu głupi, niemądry?

Czy nie jest On twym ojcem, twym stwórcą?

Wszak On cię uczynił, umocnił (Pwt 32, 6; por. Ml 2, 10).

Obok tytułu „ojca” jest i „stwórcą”. Ten drugi tytuł nie określa działalności stwórczej Boga, lecz jego związku z Izraelem, ostatnie dwa czasowniki wyraźnie nawiązują do wybrania Izraela, co w konsekwencji jest podstawą zaistnienia narodu<sup>5</sup>. Jeśli ojcostwo Boga oznacza tu nadanie istnienia Izraelowi, a więc władzy Boga nad ludem, to odpowiadająca temu faktowi postawa ludu ma polegać na posłuszeństwie i wdzięczności. Moment płynącej z ojcostwa Bożego zależności ludu mocno widać w Iz 64, 7:

A jednak, Jahwe, Tyś naszym ojcem.

Myśmy gliną, a Ty naszym twórcą.

Dziełem rąk Twoich jesteśmy my wszyscy.

Inne teksty, choć nie używają tytułu „Ojciec” wyraźnie wiążą ojcostwo Boga z najważniejszymi wydarzeniami historycznymi, konstytuującymi byt religijny i narodowy Izraela. I tak — na polecenie Boga — Mojżesz powołany do wyprowadzenia Izraelitów z Egiptu ma powiedzieć do faraona: „To mówi Jahwe: Synem moim pierwotnym jest Izrael” (Wj 4, 22). Ten sam Mojżesz w okresie marszu przez pustynię w kierunku Ziemi Obiecanej, wobec zniecierpliwienia ludu zali się do Jahwe:

Czy to ja począłem ten lud w łonie

albo ja go zrodziłem, żeś mi powiedział:

„Noś go na łonie swoim, jak nosi piastunka dziecko,

i zanieś go do ziemi, którą poprzysiągłem

dać ich przodkom?” (Lb 11, 12).

Nad ojcostwem Boga względem Izraela, ujawnionym już u jego początków — medytują też prorocy. W niezwykle sugestywny sposób mówi Izajasz:

<sup>5</sup> Por. S. Łach, *Księga Powtórzonego Prawa*, Poznań 1971, s. 275 n.

Wykarmiłem i wychowałem synów,  
 lecz oni wystąpili przeciw Mnie.

Wół rozpoznaje swego pana  
 i osioł żłób swego właściciela,  
 Izrael na niczym się nie zna,  
 lud mój niczego nie rozumie (Iz 1, 2-3).

Znów jest tu wezwwanie do posłuszeństwa i wierności. Podobnych wypowiedzi jest więcej (Iz 30, 19; Jr 3, 14). Prorocy dalej pogłębiają ideę ojcostwa Bożego akcentując w niej szczególnie miłość, czułość Boga, która wymaga wzajemności ze strony ludu i wierności<sup>6</sup>. W jakże przejmujących słowach mówi o dobroci i miłości Boga Ozeasz:

A przecież Ja uczyłem chodzić Efraima  
 na swe ramiona ich brałem;  
 oni zaś nie rozumieli, że troszczyłem się o nich.  
 Jakże cię mogę porzucić, Efraimie,  
 i opuścić ciebie, Izraelu?  
 Jakże cię mogę równać z Admą,  
 i uczynić podobnym do Seboim?  
 Moje serce na to się wzdryga  
 i rozpalają się moje wnętrzności (Oz 11, 3. 8).

Po niewoli zaświadcza Malachiasz o używaniu tytułu „Ojciec” w kulcie na cześć Jahwe. Karząc kapłanów mówi on:

Syn powinien czcić ojca,  
 a sługa swego Pana.  
 Lecz skoro Ja jestem Ojcem,  
 gdzie jest cześć moja?  
 A skoro Ja jestem Panem,  
 gdzie jest szacunek dla mnie? (Ml 1, 6).

Tytuł „Ojciec” nabiera tu powagi, autorytetu, gdyż paralenie występuje określenie „Pan”. Z tego tytułu płyną synowskie obowiązki czci i szacunku.

Świadomość synostwa Bożego jest podstawą do ufności w wyzwolenie, w wybawienie z nieszczęścia narodowego. Ten moment jest szczególnie wyraźny u Jeremiasza, który — zapowiadając powrót — mówi:

Oto wyszli z płaczem,  
 lecz wśród pociech ich przyprowadzę.  
 Przywiodę ich do strumienia wody,  
 równą drogą — nie potkną się na niej.

<sup>6</sup> Ten aspekt ojcostwa Bożego akcentuje szczególnie L. Moraldi, *La paternità di Dio nell'AT*, RBibIt 7 (1959) 44—56.

Jestem bowiem ojcem dla Izraela,

A Efraim jest moim pierworodnym (Jr 31, 9).

Tekst jest ciekawy również i pod tym względem, że obok ojcostwa zauważone jest także synostwo. Ojcostwo oznacza tu też czułą troskę i opiekę nad wybranym ludem.

Szczególnie bogaty w treść jest fragment z Proroka Izajasza, (63, 7 — 64, 11) pochodzący prawdopodobnie z czasów niewoli, a wzięty może z liturgii pokutnej. Tekst ten przeciwstawia ojcostwo Boga naturalnym nadziejom wiązanim z ojcami narodu:

Gdzie Twoja zazdrosna miłość i Twoja potęga?

Gdzie poruszenie Twych uczuć?

Miłosierdzia Twego nie powstrzymuj, proszę:

Boś Ty naszym ojcem.

Zaiste nie poznaje nas Abraham,

Izrael nas nie uznaje;

Tyś, Jahwe, naszym ojcem,

„Odkupiciel nasz”, to Twoje imię odwieczne (Iz 63, 15-16).

Nie wystarczy powołać się na pochodzenie od Abrahama i Jakuba. W sytuacji narodowej katastrofy, po zburzeniu świątyni, takie oparcie jest nieskuteczne. Pozostaje tylko ufność w ojcowskie miłosierdzie Boga. Tekst ten wykazuje również, dlaczego w Starym Testamencie tytuł „Ojca” stosowano tak rzadko w odniesieniu do Boga: pierwotnie był on zastrzeżony dla patriarchów Abrahama i Jakuba, od których Izrael wyprowadzał swoje fizyczne pochodzenie i istnienie <sup>7</sup>.

Ojcostwo Boga jest wiązane często, szczególnie w Psalmach, z różnego rodzaju ludźmi biednymi i pokrzywdzonymi. W Ps 68, 6-7 czytamy:

Ojcem dla sierot i dla wdów opiekunem

jest Bóg w swym świętym mieszkaniu.

Bóg dom przygotowuje dla opuszczonych,

a jeńców prowadzi ku pomyślności.

Podobne myśli można znaleźć w innych miejscach (Pwt 10, 18; Ps 10, 14. 18; 82, 34; 146, 9).

## 2. Bóg Ojcem Króla

W dotychczas omówionych tekstach ojcostwo Boga pojmowane jest kolektywnie, jako szczególna relacja Boga do narodu lub nie-

<sup>7</sup> Por. W. Marchel, *Abba, Vater! Die Vaterbotschaft des Neuen Testaments*, Leipzig 1966, s. 18.

których jego grup — różnego rodzaju biednych. Bardzo ciekawym rysem starotestamentalnego pojęcia ojcostwa Bożego jest fakt, że z takimi oporami wiązane jest ono z jednostką. Jest wszakże jeden wyjątek, gdzie ta obawa jakby znika: Stary Testament nie boi się — choć nie często — nazwać Boga ojcem króla.

Obawy były podobne jak przy kolektywnym pojmowaniu ojcostwa Bożego: by nie wywołać wrażenia, że chodzi tu o pochodzenie fizyczne. A taka ostrożność była uzasadniona, bo np. w Egipcie było wyraźne przekonanie, że każdorazowy faraon jest naturalnym synem bóstwa, a wszyscy królowie innych krajów Bliskiego Wschodu uważani byli za przybranych synów swych bogów<sup>8</sup>. W Izraelu mogła się powołać przyjąć tylko idea, że jak na podstawie Bożego wybrania synem Bożym przybranym jest cały lud Izraela, tak i na podobnej zasadzie synostwo Boże w sensie adopcji przysługuje królowi. Przejęte od starowschodniej ideologii królewskiej przekonanie o godności i roli króla przepracował Izrael w świetle swojej wiary, nadając jego szczególnej relacji z Bogiem również wymiar etyczny<sup>9</sup>. Widać to wyraźnie w wyroczni Natana obiecującej Dawidowi trwałość jego dynastii:

On zbuduje dom imieniu memu,  
 a Ja utwierdzę tron jego królestwa na wieki.  
 Ja będę mu ojcem,  
 a on będzie mi synem,  
 a jeżeli zawini, będę go karmił różgą ludzi  
 i ciosami synów ludzkich.  
 Lecz nie cofnę od niego mojej życzliwości (2 Sm 7, 13-15a;  
 por. 1 Krn 17, 13; 22, 10; 28, 6).

Warto zauważyć tu moment karcenia w idei ojcostwa Bożego, co w poprzednich tekstach nie występowało wyraźnie.

Synostwo Boże króla ma jednak swój blask i potęgę. W stylu wschodnim tak o tym mówi Ps 2:

Ogłoszę wyrok Jahwe: powiedział do mnie:  
 „Tyś synem moim,  
 Ja cię dziś zrodziłem.  
 Żądaj ode mnie, a dam ci narody w dziedzictwo  
 i w posiadanie twoje krańce ziemi.  
 Żelazną różgą będziesz nimi rządzić  
 i jak naczynie garniarza ich pokruszysz” (w. 7-9).

<sup>8</sup> Dokładniej na ten temat zob. K. H. Bernhardt, *Das Problem der altorientalischen Königsideologie im AT* (VT Sup. 8), Leiden 1961.

<sup>9</sup> Por. G. Cooke, *The Israelite King as Son of God*, ZAW 73 (1961) 202 nn.

Nietrudno zauważyć, że potęga króla na Syjonie jest udziałem we władaniu Boga i bierze swe prerogatywy z Bożego mandatu. Król, tak blisko związany z Bogiem, cieszy się stałą Jego opieką i może to swoje szczególne wybraństwo i rolę w narodzie wypowiedzieć w modlitwie. Tak oto te treści wypowiada Psalm 89:

Z nim moja wierność i łaska;

w moim imieniu moc jego się wzniesie.

On będzie wołał do Mnie: „Tyś jest moim Ojcem,

Bogiem moim i skałą mojego ocalenia.

A Ja go ustanowię pierworodnym,

największym wśród królów ziemi” (Ps 89, 25. 27-28).

Obok szczególnej godności króla — syna Bożego przybranego, Bóg zapewnia swoją wierność i łaskawość, która może mieć szczególne znaczenie w wybawianiu z nieszczęść.

### 3. Bóg Ojcem jednostki

Prawda o ojcostwie Bożym — oprócz uwzględnionych już tekstów — znalazła wdzięczne środowisko w nurcie mądrościowym, przewijającym się przez wiele ksiąg Starego Testamentu. Podkreśla się tu szczególnie myśl o ojcowskim wychowaniu i karceniu Izraela przez Boga. Ten motyw widzieliśmy już u proroków: Ozeasza i Izajasza<sup>10</sup>.

Działanie Boże na kształt wychowawcy wobec ludu izraelskiego podkreśla Pwt 8, 5n:

Uznaj w sercu, że jak wychowuje człowiek swego syna,  
tak twój Bóg, Jahwe, wychowuje ciebie.

Strzeż więc poleceń Twego Boga, Jahwe, chodząc  
Jego drogami, by żyć w bojaźni przed Nim.

Jeśli prorocy działanie Bożego Wychowawcy wiążą z Izraelem, to nurt mądrościowy przenosi je na jednostkę. Mogło się to dokonać bardzo łatwo, gdyż mędrcy stosunek nauczyciela do ucznia chętnie wyrażają w relacji ojciec — syn.

Aspekt wychowawczy ojcostwa Bożego w odniesieniu do jednostki ukazuje się jasno w Prz 3, 11n:

Upomnieniem Jahwe nie gardź, mój synu,  
nie odrzucaj ze wstrętem strofowań,  
bo Jahwe strofuje tych, których kocha,  
jak ojciec syna miłego<sup>11</sup>.

<sup>10</sup> Zob. wyżej, s. 27.

<sup>11</sup> Tekst ten użyty w Hbr 12, 5-6 tam dopiero znajduje swoje pełne wyjaśnienie.

Temat karcenia Bożego w odniesieniu do jednostki spotykamy też w Księdze Syracydesa, gdzie autor prosi o zachowanie od zła, które mogą spowodować nieuporządkowane żądze:

Panie, Ojcze i Władco życia mojego,  
nie zdawaj mnie na ich zachciankę,  
i nie dozwól, bym przez nie upadł.  
Panie, Ojcze i Boże mego życia,  
nie dawaj mi wyniosłego oka,  
a żądnę odwróć ode mnie (Syr 23, 1. 4-5).

Choć tekst ten zachowany jest w języku greckim, to po raz pierwszy notujemy w Starym Testamencie — oprócz zupełnie szczególnej sytuacji króla — zwrócenie się przez jednostkę do Boga tytułem „Ojcze”. Oddziało tu niewątpliwie otoczenie diaspory w środowisku hellenistycznym, które nie miało trudności w stosowaniu takiej praktyki. Po raz trzeci podobne wezwanie spotykamy w Syr 51, 10, ale w innym kontekście: ojcostwo Boga jest tu doświadczone w wybawianiu z utrapień:

Wzywałem Pana: „Ojcem moim jesteś  
i mocarzem, który mnie wyzwoli.  
Nie opuszczaj w dniach udreki,  
a w czasie przewagi pysznych — bez pomocy!”

Karzący charakter ojcostwa Bożego widoczny jest też w najnowszej księdze Starego Testamentu, w Księdze Mądrości (np. 11, 10. 23n. 26).

#### 4. Bóg Ojcem wszystkich

Obok odważnego połączenia ojcostwa Bożego z jednostką, nurt mądrościowy dokonał też — choć tylko jeden raz — jego rozszerzenia w sensie zupełnie uniwersalnym. W polemice z bałwochwaltwem żeglarzy pogańskich, którzy swoje bezpieczeństwo wiążą z drewnianymi bóstwami, autor wskazuje na opatrność ojcowską Boga:

Inny znowu żeglując i chcąc przepłynąć groźne fale  
wzywa na pomoc drewno,  
bardziej kruche niż unoszący je statek.  
Ten bowiem wymyśliła wprawdzie chęć zysków,  
a twórcza mądrość sporządziła,  
ale steruje nim Opatrzność Twa, Ojcze.  
Bo i na morzu wytyczyłeś drogę,  
wśród bałwanów ścieżkę bezpieczną (Mdr 14, 1-3).



Po raz pierwszy w Starym Testamencie Bóg jest tu określony jako „Ojciec” bez żadnych dodatków. Szerszy kontekst wskazuje, że autor ma na myśli Boga jako Stwórcę wszechrzeczy, który troszczy się o wszystkich, nawet o tych, co o tym nie wiedzą. Ocalenie statku jest też dziełem Opatrzności (πρόνοια). Wyraz ten nie używany w Septuagincie, obecny natomiast u pisarzy greckich, wyraża ideę opieki Boga nad światem<sup>12</sup>. Choć autor czerpie ze słownictwa swego hellenistycznego środowiska, czyni jednak aluzję do myśli starotestamentowej o Opatrzności Bożej (por. Ps 145, 8. 15; 146, 7; Iz 49, 15n).

Podsumowując dotychczasowe uwagi powtórzmy, że idea ojcostwa Bożego jest wyrażana w ST bardzo ostrożnie, by wykluczyć wszelkie podejrzenie o związki fizyczne. Ojcostwo to w większości przypadków pojmowane jest kolektywnie, czyli w odniesieniu do Izraela lub jakiejś grupy bądź też do króla. Dopiero literatura mądrościowa ośmiela się przyznać sprawiedliwym Izraelitom prawo zwrócenia się do Boga tytułem „Ojciec”. Ten sam też nurt rozszerza ojcostwo Boże na wszystkie stworzenia, nadając mu odcień Opatrzności. Chodzi więc tu o ojcostwo płynące z przybrania za synów przede wszystkim Izraela i króla, a później poszczególne jednostki i wszystkich. Ojcostwo to wyraża się we władzy Boga, troskliwej miłości. Tak to określa W. Marchel: „Te aspekty miłości i zobowiązania moralnego w idei ojcostwa Bożego oraz synostwa Izraela wydają się być kapitalne... Stanowią one charakter oryginalny ojcostwa Bożego w ST. Przez ten charakter etyczno-moralny i historyczny, ojcostwo Boga w Izraelu znajduje się na poziomie nieporównywalnie wyższym od wszystkich podobnych koncepcji, które się spotyka u innych narodów całego świata”<sup>13</sup>. Ojcostwa Boga nie należy pojmować zbyt „po męsku”<sup>14</sup>. Ciekawe, że czując niewystarczalność obrazu Ojca — z najwyższą ostrożnością — przypisuje Biblia Izraela Bogu cechy macierzyńskie, gdy

<sup>12</sup> Por. K. Romaniuk, *Księga Mądrości*, Poznań 1969, s. 207.

<sup>13</sup> „Ces aspects de l'amour et de la sainteté dans l'idée de la paternité de Dieu et de la filiation d'Israel semblent capitaux. Ne pouvant s'expliquer par les invocations rencontrées ailleurs, ils montrent bien qu'il s'agit dans l'A. T. d'une paternité beaucoup plus profonde et d'un ordre fort différent, dont on chercherait en vain des équivalents hors d'Israel. Ils constituent donc le caractère original de la paternité divine dans l'A. T., Par ce caractère d'ordre éthico-moral et historique, la paternité de Dieu en Israel se place à un niveau incomparablement supérieur à toutes conceptions semblables en vogue chez les autres peuples du monde entier”. W. Marchel, *Abba, Père!*, dz. cyt., s. 52.

<sup>14</sup> Por. A. Deissler, *Die Grundbotschaft des Alten Testaments*, Freiburg i. Br. 1972, s. 107.

chce wyrazić delikatność, spontaniczność Jego miłości. Widać to już w samym terminie „miłosierdzie” (*rahāmīm*), który etymologicznie kojarzy się z łonem matczynym. Kilka zaś razy miłość Boga jest porównana do miłości matki, jak choćby u Izajasza:

Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu,  
ta która kocha syna swego łona?  
A nawet gdyby ona zapomniała,  
Ja nie zapomnę o tobie (49, 15).

lub też:

Będę was pocieszał jak własna matka (66, 13).

## II. KU NOWEMU TESTAMENTOWI

Zanim przyjrzymy się pojęciu ojcostwa Bożego w Nowym Testamencie, warto krótko zobaczyć tę ideę w późnym judaizmie, który stoi na przejściu między obydwoma Testamentami. W judaizmie palestyńskim-przed Chrystusem Bóg nazywany jest ojcem niezwykle rzadko. Dopiero w pierwszym wieku naszej ery sytuacja się znacznie zmieniła, zarówno w stwierdzeniach o Bogu jak i w modlitwie. Wezwanie „Ojczy nasz” (*‘abīnū*) połączone często z „nasz królu” (*malkēnū*) lub z określeniem „który jesteś w niebie” (*debišamājjā*) spotykamy dość często. Ze stwierdzeń wymieniamy wypowiedź rabiego Jonatana ben Zakkai (ok. 70 r. po Chr.): „Błogosławiony niech będzie Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, który dał naszemu ojcu Abrahamowi syna mądrego i zdolnego przedstawić chwałę naszego Boga, który jest w niebie”. Jako inwokacja, formuła „Ojczy nasz” występuje w liturgii synagogałnej, jak np. w drugim błogosławieństwie *Šema* i w *Šemōneh ‘Esrēh*. W modlitwie zwanej *Tefillāh* woła się do Boga: „Przebacz nam ojczy nasz, bo zgrzeszyliśmy przeciw Tobie”<sup>15</sup>. Warto podkreślić, że ta inwokacja „Ojczy” w zastosowaniu do Boga w judaizmie I wieku po Chrystusie zawsze jest używana w liczbie mnogiej: „Ojczy nasz”<sup>16</sup>. Widać tu więc tę samą ostrożność co do ojcostwa Bożego w sensie indywidualnym. Ponadto inwokacja „Ojczy nasz” nie ma powszechnego zakresu, lecz ma na uwadze modlącego się Izraela. Ojcostwo Boże w wymiarze powszechnym jest natomiast widoczne w tekstach diaspory hellenistycznej (por. 3 *Mch* 5, 7; 6, 3, 8; *ApMż* 32, 35).

<sup>15</sup> Teksty rabinistyczne cytuję za A. Mattioli, dz. cyt., s. 187.

<sup>16</sup> Tamże.

## III. NOWY TESTAMENT

Pojęcie ojcostwa Bożego, już bardzo wzniosłe w Starym Testamencie, choć wzmiankowane raczej rzadko i z pewnym skrepowaniem, w Nowym Testamencie zdobywa sobie poczesne miejsce i zostaje znacznie pogłębione. Mogło się to przede wszystkim dokonać dlatego, że wyraz „Ojciec” w relacji do Boga znalazł się wiele razy w ustach Jezusa. Podjął On to, co najpiękniej w idei ojcostwa Bożego zostało powiedziane w Starym Testamencie i napełnił to jeszcze pełniejszą treścią. Nad nauką Jezusa o Bogu Ojcu przemysłiwali też pierwsi teologowie, zwłaszcza Paweł i Jan, czego ślady są widoczne w ich pismach.

Sledząc naukę Nowego Testamentu o Bogu Ojcu, wypada zacząć od Synoptyków, by później przyjrzeć się refleksjom Pawła i Jana.

## 1. Ojcostwo Boże według Synoptyków

O zainteresowaniu poszczególnych Synoptyków ideą ojcostwa Bożego informuje nas — choć nie tylko — statystyka. Otóż najczęściej używa słowa „Ojciec” Mateusz i to zarówno jako tytuł Boga, jak i skierowane do Niego wezwanie. Stosunkowo rzadko spotykamy ten tytuł u Marka, bo tylko kilka razy, częściej u Łukasza. Z porównywania między Synoptykami wynika, że stosunkowo rzadko występuje ten wyraz w starych źródłach, czyli u Marka, i w tradycji podwójnej, wspólnej dla Łukasza i Mateusza. Częste zastosowanie wyrazu „Ojciec” do Boga przez Mateusza może świadczyć o szczególnej wrażliwości pierwszych chrześcijan na prawdę o Bogu Ojcu<sup>17</sup>.

Jezus w swych wypowiedziach o Ojcu wyraźnie odróżnia formułę „Ojciec mój” (ὁ πατήρ μου) od „Ojciec wasz (ὁ πατήρ ὑμῶν). Oprócz tego znajdujemy u Synoptyków słowo „ojciec” użyte absolutnie i od tego zaczynamy krótką analizę idei ojcostwa Bożego u Synoptyków.

## a. „Ojciec”

Jeśli w ogromnej większości wypadków z tytułem „ojciec” łączą się zaimki „mój” czy „wasz”, a tylko kilka razy rzeczownik ten

<sup>17</sup> Por. H. Conzelmann, *Teologia del Nuovo Testamento* (wyd. wł. opracowane przez R. Penna), Brescia 1972, s. 139—143.

występuje bez żadnych dodatków (nie licząc miejsc gdzie użyty jest w wołaczu), nie może to być dziełem przypadku. Może kryje się w tym jakiś szczególny aspekt ojcostwa Bożego?

U Marka takie zastosowanie zauważamy jeden raz (13, 32; por. Mt 24, 36). Fragment ten znajduje się u Marka w mowie Jezusa o zburzeniu Jerozolimy i o przyjściu Chrystusa. Nauczając o tym, jakie znaki poprzedzą to przyjście, Jezus mówi: „Lecz o dniu owym lub godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec”. Jako człowiek, Jezus miał ludzką świadomość, która nie zna przyszłości. Wypowiedź Jezusa mówiąca o roli wyznaczonej Mu przez Ojca<sup>18</sup>, stwierdza zarazem pierwszeństwo i autorytet Ojca.

W tradycji podwójnej Mt—Łk znajduje się tylko jeden fragment z absolutnym użyciem tytułu „Ojciec” (Mt 11, 27; Łk 10, 22). Znajduje się on w ramach modlitwy dziękczynnej Jezusa. Zacytujmy ten urywek według minimalnie krótszej wersji Mateusza: „Wszystko przekazał mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn, i ten komu Syn zechce objawić”.

Wypowiedź Jezusa wskazuje z jednej strony na rolę Jezusa, na Jego władzę w sprawach zbawienia, a z drugiej — że tylko On, otrzymawszy wszystko od Ojca, może objawić komu zechce, prawdę o Jego związku z Ojcem<sup>19</sup>. Ale znów widać tu pierwszeństwo i powagę Ojca, który przekazuje sprawę zbawienia Synowi.

Niezależnie użyty tytuł „Ojciec” znajdujemy też we własnym materiale Mateusza, w formule chrztu: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (28, 19). Zauważamy tu zastosowanie tej niezależnej formy w bardzo podniosłym, uroczystym momencie.

I wreszcie, spotykamy tytuł „Ojciec” bez żadnych uzupełnień u Łukasza, prawdopodobnie jako modyfikację przekazu Marka. Przestrzegając słuchaczy przed zapieraniem się przynależności do Niego, Jezus mówi: „Kto bowiem wstydział się będzie mnie i moich nauk, tego Syn Człowieczy będzie się wstydział, gdy przyjdzie w chwale swojej, Ojca i świętych Aniołów (9, 26; por. Mt 16, 27; Mk 8, 38). Chodzi tu o chwałę, którą Jezus zdobędzie dzięki podjętej męce, a która to chwała jest równa chwale Ojca<sup>20</sup>.

Te cztery przypadki absolutnego użycia tytułu „Ojciec”, wska-

<sup>18</sup> Por. H. Langkammer, *Ewangelia według św. Marka*, Poznań 1977, s. 305.

<sup>19</sup> Por. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, Poznań 1974, s. 214.

<sup>20</sup> Tamże, s. 195.

zują na uroczyste stwierdzenie władzy i pierwszeństwa Ojca w dziele zbawienia, na Jego chwałę, którą dzieli w sposób jedyny ze swoim Synem.

### b. „Ojciec mój”

Przypomnijmy jeszcze raz, że Jezus rozróżnia bardzo wyraźnie i świadomie między formułami „Ojciec mój” (ὁ πατήρ μου) i „Ojciec wasz” (ὁ πατήρ ὑμῶν). Widocznie chce zaznaczyć, że Jego synostwo jest zasadniczo różne od pozostałych.

Formuła „Ojciec mój” u Marka jest praktycznie nieobecna. Nie dziwi to, bo i tytuł „Ojciec” odnośnie do Boga jest niezwykle rzadko używany. Czy znaczy to, że z najstarszej Ewangelii nie możemy się nic dowiedzieć o Ojcu Jezusa? Takie przypuszczenie byłoby zbyt pochopne. Z faktu, że Ewangelia ta chce przede wszystkim wykazać, iż Jezus jest Synem Bożym, wynikają wnioski i dla poznania Ojca. Cała moc i chwała Syna Bożego spływa na Ojca. Marek niedwuznacznie daje do zrozumienia, że za cudowną działalnością Jezusa stoi Bóg <sup>21</sup>.

Poza jednym przypadkiem, gdzie Jezus mówi niewyraźnie o „Ojcu swym” (Mk 8, 38), Ewangelia ta przekazała nam bardzo ważny szczegół świadczący o ścisłym i jedynym związku Jezusa z Ojcem. Chodzi o niezwykle familiarne zwrócenie się do Ojca inwokacją „Abba”, co odpowiada naszemu „tata”. W opisie męki, w czasie modlitwy w Ogrójcu mówi Jezus do Ojca: „Abba, Ojcze, dla ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ten kielich ode mnie. Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty” (Mk 14, 36). Jest to wyjątkowy i nowy sposób zwrócenia się do Boga, gdyż takiego wezwania nie spotykamy w żadnej z modlitw żydowskich tego czasu czy z lat wcześniejszych.

Jezus wie, co go czeka, a mimo to zwraca się do Boga wezwaniem „Ojcze”. Ojciec może Go ocalić od śmierci, ale tego nie czyni: ojcostwo Boga ujawnia się tu w tym, że wydaje na śmierć Syna. Paradoksalne, ale jest w tym najwyższe zaufanie i zdanie się na Ojca.

Z Synoptyków zwrotu „Ojciec mój” najczęściej używa Mateusz (19 razy). Zdradza to szczególne zainteresowanie relacją Jezusa do Ojca. Interesujące, że miejsca, w których Mateusz umieszcza formułę „Ojciec mój”, należą w większości przypadków do jego własnego materiału. Z tych stwierdzeń możemy się dowiedzieć, że to Ojciec objawił Piotrowi tajemnicę Syna (Mt 16, 17), a Aniołowie

<sup>21</sup> Por. W. Marchel, *Abba, Père!*, dz. cyt., s. 38.

wpatrują się w Jego oblicze (Mt 18, 10). Szczególny akcent położony jest na miłości, zgodzie, która jest warunkiem wysłuchania modlitwy: „Jeśli z was dwaj na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego uczyni im mój Ojciec” (Mt 18, 19). Wiąż między Ojcem i Synem ma się odbijać w przebaczeniu braterskim. Stwierdza to wypowiedź Jezusa kończąca przypowieść o nielitościwym dłużniku: „Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z Was nie przebaczy z serca swemu bratu” (Mt 18, 35). Ojciec Jezusa daje tym, którzy są miłośni, „królestwo przygotowane od założenia świata” (Mt 25, 34). Głębokiej więzi między Ojcem a Synem nie przeszkadza to, że nie wystawia Mu Ojciec więcej „niż dwanaście zastępów Aniołów” (Mt 26, 53), aby Go uchronić przed pojmaniem w Ogrójcu. Muszą się wypełnić Pisma.

O specjalnej tendencji Mateusza do podkreślania roli Ojca i Jego związku z Jezusem świadczy kilka przypadków, w których zmienia on — wbrew Markowi lub Łukaszowi — słowo „Bóg” na „Ojciec” (Mt 7, 21; por. Łk 6, 46; Mt 10, 32n; por. Łk 12, 8n; Mt 12, 50, por. Mk 3, 35; Mt 20, 23; por. Mk 10, 40; Mt 26, 29; por. Mk 14, 25). Często właśnie przy tych zmianach używa formuły „Ojciec mój”.

Z tych miejsc dowiadujemy się, że trzeba spełniać wolę Ojca Jezusowego, by wejść do Królestwa, a kto ją pełni, jest dla Jezusa bratem, siostrą i matką (12, 50); nie może cieszyć się wspólnotą z Ojcem i Synem ten, kto zapiera się Syna przed ludźmi (Mt 10, 32n).

Poprzez ten ujednolicony sposób wyrażania uzyskał Mateusz podwójny skutek: osiągnął wrażenie, jakby Jezus zawsze nazywał Boga Ojcem i podkreśla zarazem wyłączone Synostwo Boże Jezusa<sup>22</sup>.

Łukasz o wiele rzadziej niż Mateusz używa zwrotu „Ojciec mój”. Aby podkreślić rolę Ojca w życiu i dziele Jezusa zastosował jednak własne środki. Buduje on najpierw opowiadanie o pozostaniu Jezusa w świątyni. Po odnalezieniu, na swego rodzaju wyrzut matki odpowiada: „Czemuście mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?” (Łk 2, 49). Pierwsze słowo Jezusa jest właściwie o Ojcu, o ścisłej Jezusowej z Nim relacji. Pomijając fragment Łk 10, 21n (por. Mt 11, 25n), następne miejsca gdzie użyto tytuł „ojciec” ukazują się dopiero w okresie męki i zmartwychwstania.

W mowie do Apostołów czytamy:

„Wyście wytrwali przy Mnie w moich przeciwnościach. Dlatego i Ja przekazuję wam królestwo, jak Mnie przekazał je Mój Oj-

<sup>22</sup> Tamże, s. 118.

ciec” (Łk 22, 28n). Wytrwanie, mimo trudności, przy Jezusie warunkuje wejście we wspólnotę z Ojcem. Później widać trzy razy termin „Ojciec” w modlitwie Jezusa: w Ogrójcu (22, 42) i na krzyżu (23, 34. 46). Ostatnie słowo więc, podobnie jak pierwsze, jest znów o Ojcu: „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego” (Łk 23, 46). Bardzo to kunsztowna i treściwa kompozycja: jeśli ramy Ewangelii wiążą się z Ojcem, to i środek też. Miłość do Ojca nie kończy się jednak tym ostatnim słowem. Obiecał On posłać „obietnicę Ojca” (24, 49), czyli Ducha Świętego zesłanego w dzień Pięćdziesiątnicy (Dz 2, 33). To Ojciec więc posyła Ducha Świętego.

### c. „Ojciec wasz”

Jak formuła „Ojciec Mój” wyraża relację Jezusa do Ojca, tak znów zwrot „Ojciec wasz” charakteryzuje łączność chrześcijan z Ojcem. I znów tutaj — co do używania tej formuły — szczególne miejsce przypada Mateuszowi, który jej używa 13 razy. Oczywiście, relację Bóg Ojciec — wierzący opisują Synoptycy i niezależnie od tej formuły, ale stanowi ona klucz do poszukiwania nauki Synoptyków na ten temat. U Mateusza uderza, że ten zwrot przede wszystkim występuje w kazaniu na górze, gdzie wiele perykop opisuje ojcowską miłość Boga do wierzących. Te refleksje Jezusa u Mateusza mają charakter mądrościowy, opierający się na doświadczeniu, w którym ujawnia się dobroć i Opatrzność Ojca-Stwórcy. Nie odwołuje się natomiast do odkupienia, jak to robią Paweł i Jan<sup>23</sup>.

Najpierw odnotujmy fakt, że Jezus ogłasza błogosławionymi tych, „którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani Synami Bożymi” (Mt 5, 9). Ojciec troszczy się o każdego człowieka, i to stale. Przeciw zbyt nim troskom: „Nie troszczcie się zbyt o swoje życie, o to, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodzierać. Czyż życie nie znaczy więcej niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie. Przypatrzcie się ptakom w powietrzu: nie sięją ani żną i nie zbierają do śpichrzów, a Ojciec wasz niebieski je żywi. Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one?” (Mt 6, 25-26). Dlatego normalną postawą chrześcijanina jest całkowita ufność w Boga, bo „Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie” (Mt 6, 32).

Charakterystyczne u Mateusza jest to odwoływanie się do przewidującej wszechwiedzy Boga Ojca. Ojciec ten wysłuchuje słusz-

<sup>23</sup> Por. G. Danieli, *Il discorso della Montagna*, w: *Il messaggio della salvezza*, t. VI, Torino 1979<sup>40</sup>, s. 138 nota 7.

nych prósb: „Gdy którego z was syn prosi o chleb, czy jest taki, który poda mu kamień? Albo gdy prosi o rybę, czy poda mu węża? Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec wasz, który jest w niebie, da to, co dobre, tym, którzy Go proszą” (Mt 7, 9-11). Wszystkie Ewangelie akcentują gotowość Ojca do wysłuchiwanie prósb wiernych (por. Mk 11, 21-24; Łk 11, 5-13; 18, 1-8; J 14, 13-14; 15, 16; 16, 23-27). Miłość Ojca niebieskiego nie ogranicza się tylko do wiernych, dobrych ludzi, ale rozciąga się na złych i podobne wymagania stawia chrześcijanom.

„Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladowają; tak będziecie Synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i on zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Mt 5, 44-45).

Jest to także wezwanie do przebaczącego braterstwa, które z taką mocą sformułowane jest w modlitwie „Ojcze nasz” (Mt 6, 9-13; Łk 11, 2-4). Wersja Mateuszowa jest dłuższa, ale może pierwotniejsza jest wersja Łukaszowa, a jej początek „Ojcze” bez dodatku „nasz” może kojarzyć się z pełną ciepła inwokacją aramejską „Abba” Prośby Modlitwy Pańskiej odnoszą się przede wszystkim do spraw Bożych ale i do ziemskich: „chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”.

Mateusz zdradza szczególne umiłowanie prawdy o ojcostwie Boga w stosunku do ludzi, w tym także o ojcostwie o nastawieniu na konkretną jednostkę, poprzez właściwą jemu formułę „Ojciec twój” (6, 4. 6. 18). Występuje ona w ramach pięciokrotnie użytego zwrotu „a Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie” Jezus używa tego zwrotu w pouczeniach o tym, że prawdziwy wyznawca Ojca modli się, spełnia dobre uczynki i pości dyskretnie, bez szukania poklasku, a jedynie po to, by okazać miłość Ojcu.

Jezus nie ukrywa, że uczniów spotkają prześladowania, ale zapowiada, że to „Duch Ojca waszego będzie mówił przez was” (Mt 10, 20). Ojciec jest bliski i w przeciwnościach.

To, co o miłości Ojca do ludzi możemy znaleźć u Mateusza, w części jest obecne i u pozostałych Synoptyków, choć nieraz wyrażone przy użyciu innych środków. By uniknąć powtarzania, zwróćmy krótko uwagę na akcenty właściwe dla Marka i Łukasza odnośnie do interesującej nas sprawy. Marek uwrażliwia czytelnika na ojcowską miłość Boga przede wszystkim cudami, które wykonuje Jezus, Syn Boży, poprzez Niego zjawia się moc, dobroć Ojca.

W ujęciu Łukasza miłość Boga Ojca do ludzi ujawnia się szcze-



gólnie w Jego miłosierdziu. U Łukasza widzimy szczególną troskę Boga o grzeszników, zagubionych, marnotrawnych. Najdobitniej ukazuje się to w przypowieści o synu marnotrawnym, albo raczej o dobrym Ojcu (Łk 15, 11-32). Ojciec przebacza bezwarunkowo, jakby nawet zaniedbując drugiego syna. Trzeba, żeby i on przebaczył marnotrawnemu bratu. Jeśli nie uzna go za brata, ryzykuje utratę synostwa <sup>24</sup>.

## 2. Pawłowa wizja Ojcostwa Bożego

Z bogatej refleksji św. Pawła nad prawdą o ojcostwie Boga z konieczności ograniczamy się do uwzględnienia jego stwierdzeń, w których używa słowa „Ojciec” (πατήρ) o Bogu. Apostoł Narodów nie przeprowadził syntetycznych rozważań o relacji Jezusa do Boga. Niemniej jednak oświecił on to, co o ojcostwie Boga możemy wyczytać z Ewangelii. Dla Pawła Bóg jest przede wszystkim Ojcem Jezusa Chrystusa. Doszedł do tego na podstawie przeżytej chrystofanii pod Damaszkiem i późniejszego wejścia we wspólnotę i tradycję pierwotnego Kościoła, który — gdy chodzi o świat hellenistyczny — używa formuły „Panem jest Jezus” <sup>25</sup>. Dlatego na tej bazie powstała Pawłowa formuła: „Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa” (Rz 15, 6; 2 Kor 1, 3; 11, 31; Kol 7, 3; Ef 1, 3; por. 1 P 1, 3). Nieco inna jest formuła kończąca pozdrowienie wstępne w listach Pawła: „Łaska i pokój [Wam] od Boga naszego Ojca i Pana Jezusa Chrystusa” (Ef 6, 23nn).

Bóg wsławia się jako Ojciec w wywyższeniu Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego. W Liście do Filipian czytamy: „Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca” (2, 9-11; por. Hbr 1, 3nn). Częściej niż schemat „uniżenie — wywyższenie”, występujący właśnie w Flp 2, 5-11, używa Paweł antytezy „śmierć — zmartwychwstanie”. W pozdrowieniu Listu do Rzymian czytamy: „[Jest to Ewangelia] o Jego Synu — pochodzącym według ciała z rodu Dawida, a ustanowionym według Ducha Świętości przez powstanie z martwych pełnym mocy Synem Bożym” (Rz 1, 3-4). Jeszcze wyraźniej widać tę myśl w Ga 1, 1: „Paweł, apostoł nie z ludzkiego

<sup>24</sup> Zob. J. Łach, *Przypowieść o synu marnotrawnym*, Communio (wyd. pol.) 1-2 (1981) 87—97.

<sup>25</sup> Por. H. Langkammer, *Motywy Boga jako Ojca w teologii św. Pawła*, RTK 26 (1979) z. 1, 58.

ustanowienia czy zlecenia, lecz z ustanowienia Jezusa Chrystusa i Boga Ojca, który Go wskrzesił z martwych...”

Tak więc odwieczne synostwo Boże Jezusa (por. Flp 2, 6) dla nas ujawnia się w Jego zmartwychwstaniu i wywyższeniu. Ojciec zaś to przede wszystkim Ten, „który wskrzesił Go z martwych” (Ga 1, 1). Wywyższenie Jezusa dokonało się „ku chwale Boga Ojca” (Flp 2, 11). U Pawła stąd z Ojcostwem Boga często wiąże się chwala (por. Rz 6, 4; Ga 1, 4n; Flp 4, 20; Ef 1, 11).

Liczniesze są u Pawła teksty, które odnoszą Ojca do wspólnoty wierzących. W odróżnieniu od teologii stoickiej, Paweł nigdy nie mówi „Ojciec wszechrzeczy” lub „Ojciec wszystkich ludzi”<sup>26</sup>, lecz „Ojciec nasz”. Zauważamy to już w jego najstarszych listach (1 Tes 1, 1; por. 2 Tes 1, 1n). W pozdrowieniach późniejszych listów widać to wyraźnie: „Łaska wam i pokój od Boga Ojca waszego i Pana Jezusa Chrystusa” (Rz 1, 7; Ga 1, 3; 1 Kor 1, 3; 2 Kor 1, 2; Flp 1, 2 i in.).

Bóg przybrał nas za synów poprzez naszą wiarę wyznawaną od chwili chrztu. Bóg posłał swego Syna „abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo. Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc waszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojcze. A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej” (Ga 4, 5-7; Rz 8, 5-17). Synami Bożymi jesteśmy w Synu Bożym. Paweł podkreśla to prawie wszędzie, gdzie mówi o Bogu jako Ojcu naszym. Duch zaś przekonuje nas o tym, że jesteśmy synami i dziedzicami Boga (Rz 8, 16-17). Świadomi tego synostwa chrześcijanie wołają do Boga jak Chrystus (Mk 14, 36): Abba, Ojcze (Ga 4, 6; Rz 8, 15)<sup>27</sup>.

Paweł mówi przede wszystkim o synostwie Bożym chrześcijan (Ga rozdz. 4; Rz rozdz. 8), ale stąd wnioskujemy także o Ojcu. Synami Bożymi już jesteśmy, ale czekamy na dopełnienie tego faktu: synostwo Boże jest też przedmiotem nadziei (Rz 8, 23). W tym oczekiwaniu bierze też udział całe stworzenie (8, 19-22).

Oprócz formuły „Ojciec nasz” czasem Paweł w Liście do Efezjan używa tytułu „Ojciec” absolutnie, bez żadnych dodatków. Powodem takiego postępowania mogą być względy polemiczne z pierwszymi błędami dotyczącymi roli Chrystusa<sup>28</sup>, a efektem jest to, że Ojcostwo Boga jest tu widziane w całej swej powszechności. Paweł mówi: „Zginam swoje kolana przed Ojcem, od którego wszelkie ojcostwo ma swoje imię czy to na niebie, czy na ziemi”

<sup>26</sup> Tamże, 67.

<sup>27</sup> Zob. J. Jeremias, *Abba*, Göttingen 1966.

<sup>28</sup> Por. H. Langkammer, *Motywy Boga*, art. cyt., 59—60.

(Ef 3, 14n). Wszystko pochodzi od Boga, On jest Stwórcą wszystkiego.

### 3. Janowa koncepcja ojcostwa Bożego

Czwarty Ewangelista, piszący ze znacznej perspektywy czasowej, daje nam oryginalne ujęcie prawdy o ojcostwie Boga. Gdy chodzi o sformułowania, jest też samodzielny. I tak prawie niewidoczne jest u niego rozróżnienie między formułami „Ojciec mój” i „Ojciec wasz” (tylko raz „Ojciec wasz” w 8, 42 i „Ojciec twój” w 8, 19). Jest natomiast ciekawe zjawisko, że wielokrotnie występujące słowo „ojciec” używane jest w formule „Ojciec mój” lub częściej niezależnie — po prostu „Ojciec”.

Używając formuły „Ojciec mój”, Jan jeszcze głębiej, niż to uczynili Synoptycy, przedstawia w swej Ewangelii relacje Jezusa do Ojca. Ma On szczególne prawo do świątyni (2, 16), gdyż przyszedł i działa w imieniu swego Ojca (5, 43; 10, 25). W Jezusie tylko można poznać Ojca (8, 19; 14, 7. 21), gdyż oznajmia to, co usłyszał od Niego (15, 15). Jest pełna harmonia, bo Jezus czci Ojca (8, 49), a Ojciec Jego otacza Go chwałą (8, 54). Wreszcie Jezus powie o pełnej jedności: „W owym dniu poznacie, że Ja jestem w Ojcu moim” (14, 20) i gdzie indziej: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (10, 30).

Jan chce wykazać, że tylko ten Ojciec, który objawił się w Jezusie, jest Bogiem.

Ciekawe jest też u Jana pojęcie stworzenia, a dokładniej stosunek stworzenia do Odkupienia. Dzieło stworzenia dopełniane jest dalej przez Syna: „Ojciec mój działa aż do tej chwili i Ja działam” (5, 17). Ojciec Jezusa pozostaje Stwórcą także w dziele Syna, które nie jest pojmowane jako odkupienie, lecz wypełnienie dzieła Ojca” (4, 34; 5, 36; 17, 4). To, co czyni Jezus, jest w wyraźnym związku ze stworzeniem i ze Stwórcą (14, 10). Cuda wykonywane przez Jezusa nie są dziełami miłosiernego Zbawiciela, lecz „objawieniem chwały Boga Ojca” (2, 11; 11, 4. 40), objawieniem dzieła Boga (9, 4)<sup>29</sup>. Jezus mówi bowiem: „Syn nie mógłby niczego czynić sam od siebie, gdyby nie widział Ojca czyniącego. Albowiem to samo, co On czyni, podobnie i Syn czyni” (5, 19). Ojciec to Ten, który działa stwarzając nową rzeczywistość przez Syna. Dlatego Jan akcentuje szczególnie cuda natury: przemianę wody w wino, rozmnożenie chleba, wskrzeszenie Łazarza. Inne cuda też są znakami dopełnionego stworzenia<sup>30</sup>.

<sup>29</sup> Por. W. Marchel, *Abba, Vater!*, dz. cyt., 144.

<sup>30</sup> Por. L. Stachowiak, *Ewangelia według św. Jana*, Poznań 1975, s. 40 n.

Autor Czwartej Ewangelii zgłębiając relację Ojciec — Syn nie traci z pola widzenia związków Ojca z ludźmi. Są one czasem podkreślane przy tych okazjach, gdzie mówi się o łączności Ojca z Synem. Jest to więc więź trójstronna, mocą której wierni są związani i z Ojcem i Synem <sup>31</sup>.

Wypowiedzi o tej trójstronnej więzi mieszczą się szczególnie w rozdz. 14 i 17, przy omawianiu miłości i jedności. Po ogólnym stwierdzeniu tej trójstronnej więzi (14, 20) Jezus precyzuje, że polega ona na miłości: „Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje. Kto zaś Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca Mego, a Ja również będę go miłował i objawię mu siebie” (14, 21; por. 14, 23n). Jezus jest tu więc pośrednikiem: Ojca można miłować tylko przez Niego, zachowując Jego naukę. Podobne myśli występują w modlitwie arcykapłańskiej Chrystusa. Ojciec daje ludziom życie wieczne przez Syna (17, 2). W ten sposób powstaje jakby krążenie Bożej miłości: „Ja w nich a Ty we Mnie. Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłowal tak, jak Mnie umiłowales (17, 23).

„W tej więzi, która łączy Boga Ojca, Jezusa Chrystusa i wiernych, każdy spełnia swoją rolę. Bóg Ojciec przekazuje swoje nadprzyrodzone życie, okazuje miłość nie tylko swojemu Synowi, z którym stale jest zjednoczony, ale również wiernym, o których się troszczy, których uświęca i jednoczy, którym się daje coraz lepiej poznać” <sup>32</sup>.

Podsumujmy na koniec, że Nowy Testament podejmując najcenniejsze refleksje Starego Testamentu o ojcostwie Boga, wzbogacił je nowymi treściami. Przede wszystkim absolutną nowością jest to, że Bóg jest Ojcem Jezusa i że tylko w Nim można nawiązać kontakt z Ojcem. W Nowym Testamencie nie ma już zacieśnień do jednego narodu, grupy czy uprzywilejowanej jednostki, ale ojcostwo Boga pojmowane jest powszechnie i indywidualnie zarazem.

Innym imieniem tego ojcostwa jest miłość Boża ukazująca się w stworzeniu, w opatrnościowej trosce Boga o wszystkie stworzenia, w szczególności o ludzi. Ojcostwo Boga ujawnia się w tajemnicy odkupienia, w dziele Chrystusa, którego rozmiary są powszechne. Miłość Ojca do Syna ma być wzorem miłości braterskiej. Ojcostwo Boże rodzi braterstwo. Kochający Ojciec nie wymaga wiele: tylko wiary, ufności i oddania się na Niego i miłości.

<sup>31</sup> Szerzej pisze o tym F. Gryglewicz, *Więź z Bogiem według czwartej Ewangelii*, RTK 26 (1979) z. 1, 43-54, zwł. 48-51.

<sup>32</sup> Tamże, 52.